

Alfred de Vigny, rozczarowany rewolucją paryską roku 1848, powraca do swej wieży z kości słoniowej, zamczku Maine-Giraud koło Angoulême, skąd pisze z radością o podjętych tam pracach polowych, kończąc takimi słowami: „Możecie adresować korespondencję do mnie następująco – Alfred de Vigny, vigneron”.¹ Decyzję podobną podejmuje w tym samym czasie inny koryfeusz romantyzmu francuskiego, Alphonse de Lamartine, składając broń zaangażowanego w Paryżu polityka. Wraca do swoich winnic i położonej wśród nich rodzinnej rezydencji.

Niniejszy przyczynik do zagadnienia romantycznego zamieszkiwania powstał w wyniku zdziwienia brakiem zainteresowania dla owej siedziby. Wracając wielokrotnie do tej krainy winnic i kolebki kultury (Cluny, Berzé-la-Ville, Tournus itd.), czy to z powodów zawodowych, czy to sentymentalnych, omijałem regularnie obecność tamże Lamartine’a.² Odkryłem dla siebie to terytorium poety kilka lat temu, gdy wydawało mi się, że znam już wszystkie domy wybitniejszych francuskich pisarzy XIX w. Terytorium Lamartine’a należy wśród nich do najbardziej zapomnianych...

W późnym swoim tekście *Cours familier de littérature* (1856) Lamartine opisuje Burgundię, ziemię rodzinną, z jej smutnym kolorytem, kamiennymi domami i dzwonicami jako podobną do Hiszpanii, Sycylii



H. Decaisne, *Portret Lamartine’a*, 1839; Mâcon, Musée Lamartine [© Musées Mâcon].

Miejsca dzieła

ANDRZEJ PIEŃKOS

Samotnia romantycznego poety. Lamartine wśród winnic

i Grecji. Refleksja ta dotyczy ściślej południowej Burgundii, leżącej pomiędzy Lyonem a Tournus. Cały ten obszar obejmuje obecnie turystyczny tzw. szlak Lamartine’a.³ Pierwszy poeta francuskiego romantyzmu urodził się w 1790 w jedynym większym mieście regionu, Mâcon (gdzie dzisiaj stoi jego pomnik i istnieje Musée Lamartine), a wzrastał w pobliskiej posiadłości ojcowskiej Milly. Zwracał się później do niej z inwokacją, w której siłą emfaticznego wyrażania miłości do „ziemi rodzinnej”⁴ porównywać możemy chyba tylko z litewską inwokacją Adama Mickiewicza. W późnej twórczości Lamartine’a, gdy przemijała już jego sława literacka, a błyskotliwa kariera polityczna kończyła się porażką i wewnętrzną emigracją, ta nuta dźwięczy jeszcze silniej. Późny poemat *La vigne et la maison* (1856) uznawany jest za łabędzi śpiew wielkiego poety, nieco wcześniejsza powieść *Kamieniarz z Saint-Point* (1851) dzieje się w jego rodzimych okolicach i odnosi do miejscowej historii. We wspomnianym *Cours familier* Lamartine z emfazą opisuje widok z okien Milly, w którym dominuje wieża gotyckiego zamku Berzé-le-Châtel, jakby wydobywający się „z krajobrazu wyraz, mówiący z czasów minionych do czasów mających nadzieję”. Cały ten obszar rodzinnych miasteczek i zamków znaczony był dlań akcentami mowy przyrody, historii i kultury, które romantyk z lubością wychwytywał. Apologia rodzimego krajobrazu powraca w poezji Lamartine’a podobnie jak wyrażana w jego listach postawa ziemianina-winiarza (zdecydowanie na wyrost!). Ta ostatnia sytuuje się zresztą w dobrze znanej sferze archetypicznej symboliki winnic, wykorzystywanej przez wielu twórców.⁵

Kilka elementów biografii: w tym samym 1820, w którym ukazał się pierwszy zbiór jego wierszy *Méditations*, nagle sławny młody poeta poślubił Angielkę Mary Ann Birch, zdolną malarzkę. W 1823 zamieszkuje



J.-L. Tirpenne, *Zamek Saint-Point*, 1867; Mâcon, Musée Lamartine [© Musées Mâcon].

oni w dziedzicznym zamku średniowiecznym Lamartine'ów, Saint-Point koło Cluny, kilkanaście kilometrów od miejsca jego urodzenia. Do zamku dobudowała m.in. „gotycką galerię na wzór Oksfordu” (jak to opisze Lamartine w wyżej wymienionej powieści). Szybko rozpoczęta kariera dyplomatyczna prowadzi go w 1821 do Neapolu, następnie na lat kilka do Florencji, po 1831 czynna polityka pochłaniać go będzie coraz bardziej. Od roku 1833 jest też poeta dyplomata właścicielem zamku Monceau, kilkanaście kilometrów od Cluny i od Mâcon, a także dużych winnic go otaczających (dziś uznawanych za produkujące jedne z najlepszych białych win regionu). Zamek pochodził z XVII w., był pierwotnie i pozostał skromny i zaniedbany. W 1844 odwiedzająca go sławna pisarka socjalistka Flora Tristan określiła zamek bezwzględnie: „brak wielkości, brak pomysłu, brak oryginalności. To bardzo mieszczański dom, źle utrzymany”. Dzisiaj nadal dość opłakany stan budynku i obejścia kontrastuje silnie z urodą krajobrazu: z dziedzina rozpościera się jeden z najpiękniejszych widoków na skały Solutré i morze winnic dookoła.

Jako gospodarz ziemianin Lamartine źle dawał sobie radę, co skutkowało ogromnymi długami. Brały się one zresztą również z wystawnych bankietów urządzanych w Monceau. Saint-Point służyło natomiast życiu prywatnemu. Po jednej z wizyt tamże malarz Paul Huet stwierdził, może w nazbyt romantycznym uniesieniu: „Odnalazłem w Saint-Point cały aromat *Medytacji* i *Jocelyna*. Ciągle jeszcze trudno mi oddzielić siedzibę od właściciela, ta wieża zagubiona w drzewach, kościół w cieniu zamku, grobowiec rodzinny w ciemnej alei, oto park angielski, który nie mógłby należeć do nikogo innego, jak tylko do Lamartine'a”.⁶

Aby uciec od światowego życia, przenikającego się z wielką polityką (m.in. posiedzenia rady departamentu odbywały się w zamku), Lamartine chronił się

w drewnianym, ośmiobocznym pawilonie położonym wśród winnic około 300 metrów od głównej siedziby w Monceau, ze wspaniałym widokiem na okolice, pawilonie postawionym na wzniesieniu, na sztucznej grocie.⁷ Małe pawilon (niespełna pięć metrów średnicy) zwano *Solitude* (Samotnią). Słowo *solitude* zresztą nieustannie pojawia się w poezji Lamartine'a, poczynając od jego pierwszego zbioru wierszy. Z rozrównieniem także wspominał on „samotnię” swojego wuja na zamku Urcy przypominającym mu stare opactwo wśród lasów, a zamieszkiwanym przez wuja istotnie w samotności.

Chata nazywana była później Pawilonem żyrondistów, jako domniemane miejsce tworzenia największego, przynajmniej rozmiarami, dzieła Lamartine'a, właśnie *Historii żyrondistów*. Ten wielotomowy wykład dziejów rewolucji francuskiej, wydany w 1847, stał się we Francji błyskawicznie popularny i uchodził niemal za manifest rewolucji lutowej 1848, która wyniosła Lamartine'a chwilowo na fotel ministra spraw zagranicznych, a następnie, choć też tylko chwilowo – właściwego przywódcy nowej republiki i pretendenta do fotela prezydenta.

Warto wspomnieć, że dzieło to wywołało ostry list innego poety arystokraty, Zygmunta Krasińskiego, protestującego przeciw wizji konfederacji barskiej



Saint-Point, grobowiec rodziny Lamartine. Fot. A. Pieńkos.



Zamek Monceau k. Mâcon. Fot. A. Pieńkos.

przez Lamartine'a tam zawartej i obraźliwym opiniom o Polakach (Lamartine miał zresztą, m.in. po nagabywaniach towiańczyków z Mickiewiczem na czele, a potem delegacji emigrantów w 1848, dość wyjątkową wówczas wśród Francuzów, niepochlebną wizję narodu polskiego).

Dokładnie nie wiadomo, kiedy powstała chatka wśród winnic. Z pewnością jednak nie wcześniej, niestety, niż w roku 1833, kiedy to Lamartine odziedziczył posiadłość Monceau. Niestety, wspaniale by bowiem było, gdyby założycielskie dzieło romantyzmu francuskiego, melancholijne *Méditations* z 1820, zostały napisane właśnie w niej. Gdyby to stamtąd, jak pisał

w wierszu *Samotność (L'Isolement)* otwierającym tom *Medytacji* „wzrokiem przebiegał (...) te pagórki, te gmachy, te chatki, te błonia (...) te gaje, rzeki, skały, te drogie ustronia”.⁸ Wiersz ten rozpoczyna się kanonicznym niemal obrazem poety, „często na wzgórzu, w cieniu starego dębu, o skłonie słońca, smutno zasiadającego”. Chata w Monceau jest jakby spóźnioną realizacją tego obrazu, chociaż w wyrazie architektonicznym wydaje się pochodzić z osiemnastowiecznego ogrodu krajobrazowego.⁹ Wyraźnie mieści się, również w wystroju wewnętrznym, w konwencji ówczesnych francuskich pawilonów ogrodowych. Lamartine, wychowany na lekturach Jean-Jacquesa Rousseau i Jacquesa Delille'a,



Chata Lamartine'a w Monceau. Fot. A. Pienkos.

być może sam świadomie sięgnął po ten wzorzec. To jakby replika chaty Rousseau w Ermenonville, którą niedane było się autorowi *Wyznań* cieszyć.

Nie wiemy nic o pomysłodawcy samotni w Monceau; czy był nim sam poeta, a może jego angielska żona, malarka? Z toposem chaty-pustelni twórcy wiąże się też często własne przezeń jej wymyślenie, a nawet wybudowanie.¹⁰ Nie wiemy, czy i tu tak było...

Lamartine nie był obojętny na sztukę. Darzył uwielbieniem, które sformułował na piśmie, dwóch znanych malarzy romantyzmu szwajcarskiego: Léopolda Roberta – ze względu na jego fascynację Włochami i... śmiercią; Alexandre'a Calame'a – ze względu na miłość do Lemanu i jego okolic, tę u Lamartine'a z kolei ściśle związaną ze skojarzeniami z George'em Byronem. Przyjaźnił się z francuskimi pejzażystami Paulem Huetem i Théodore'em Gudinem, bywali u niego w Saint-Point też znani akademicy Paul Delaroche i Ary Scheffer.¹¹ Jego opinie o architekturze i wiedza o niej natomiast nie są bliżej znane. Grobowiec Lamartine'a, założony przy parku i kościele Saint-Point, w modnej neogotyckiej szacie, wskazuje na – właśnie – znajomość mody, jest malowniczy, ale artystycznie niezbyt udatny.¹²

Lamartine o swojej chacie się chyba nie wypowiadał. W napisanych w 1850 r. komentarzach do mło-

dzieńczych *Méditations* sformułował wszakże apologię Francesca Petrarke, dając przy tym pełen rozmarzenia obraz jego sławnego ustronia w Vaucluse, a także w Arquá koło Padwy, które „wyobrażał sobie podobnym do Milly” (istotnie pagórkowate krajobrazy tamtejszych Wzgórz Euganejskich i regionu Mâconnais mogą się wzajemnie przypominać). Warto wydobyć wielorakie asocjacje pejzażowo-domowo-poetyckie Lamartine'a. W innym komentarzu przywołuje przełotne spotkanie w Genewie z Byronem, który przypominał mu się, gdy zimą spoglądał przez okno „samotni domu ojca w Milly (...) widząc rankiem śniegi Mont-Blanc”. Byłoby wspaniale, gdyby Pawilon żyrondystów powstał wskutek działania tego rodzaju rozmaitych poetyckich asocjacji... Widok Białej Góry jest wszak stamtąd osiągalny, wprawdzie raczej hipotetycznie – przy optymalnej widoczności, ale...

Lamartine'a cechuje krańcowo odmienna postawa wobec własnego domu w porównaniu z np. Victorem Hugo, jednym z największych twórców koncepcji „domowego poematu”.¹³ Wydaje się, że Lamartine nie przywiązywał wagi do wyglądu swoich siedzib, nie bał się ich wyposażanie; warto przywołać opinię niektórych literaturoznawców o jego poezji, w której cenne jest piętno osobistych przeżyć, nie zaś sztuka poetycka i staranność formy, na ogół przejęte przez Lamartine'a z XVIII w. Trochę podobnie zdaje się on nie przywiązywać wagi do charakteru swoich domów. Są one konwencjonalne, przejęte, pozbawione zapewne głębszych związków z jego twórczością literacką. Zamek Saint-Point, poddany kosmetycznym przeróbkom przez oboje państwa de Lamartine, w porównaniu z np. neogotycką siedzibą szkocką Waltera Scotta w Abbotsford albo rezydencją Alexandre'a Dumasa ojca z Port-Marly pod Paryżem, jest podobnie żalną siedzibą jak Monceau w wizji Flory Tristan.

Domek wśród winnic również jest konwencjonalny, jest jednak jedyną budowlą postawioną przez Lamartine'a (a nie zastaną), i znajduje ciekawe zakorzenienie w najgłębszym poziomie poetyckiego myślenia autora *Dumań*. Samotnia pisarza jawi się tutaj



Okolice Monceau. Fot. A. Pienkos.

w modelowo romantycznej postaci, z charakterystycznymi dla tego modelu echami starożytnymi i renesansowymi (Petrarka!).¹⁴

Henry David Thoreau niemal w tym samym czasie co Lamartine, w latach 1845-47 prowadził swój sławny eksperyment w lesie Walden, gdzie osobiście budował drewnianą chatę. Nie należy jednak samotni Lamartine'a upodabniać do radykalnie sformułowanego doświadczenia egzystencjalnego amerykańskiego romantyka.¹⁵ Domek hodowcy wina w Monceau nie jest też przecież weimarskim domkiem ogrodnika Goethego ani grotą Alexandre'a Pope'a w Twickenham... Przynależy raczej do tradycji *folie* osiemnastowiecznych, odosobnień niecałkowitych i pomyślanych w funkcji ustronia – odpoczynku od rezydencji.

Siedziby Lamartine'a same w sobie, z osobna, nie należą więc do obiektów szczególnie ważkich w historii domu twórcy, dyplomatycznie rzecz ujmując. Ciekawa wydaje się dopiero ich sytuacja wzajemna, asocjacje biograficzno-literackie, no i absolutna modelowość jego chaty. Ciekawy ów domek staje się rzecz jasna dopiero w zestawieniu z domami poety, jako siedziba alternatywna, a przynajmniej w dużej mierze pozbawiona elementarnych funkcji domu, bo stworzona zapewne do funkcji jedynej – medytacji i tworzenia. Niezbyt zaś architektonicznie interesujący zamek Saint-Point nabiera znaczeń naddanych w zestawieniu z powieścią z 1851 r., której staje się tłem i bohaterem.

A już w charakterze epilogu wyrażmy mocno zdziwienie, że z rezydencją Monceau trochę podobnie jest jak z Opinogorą wspomnianego Krasińskiego – postać też pierwszorzędna i arcyciekawa biografia, koligacje artystyczne poważne, obiekt sam w sobie niezmiernie interesujący, a podobnie badawczo zaniedbany. Łączy te siedziby i to, że nie były one de facto „domem artysty”...

Przypisy

- 1 List do Busoniego z 11 sierpnia 1848 r., cyt. w: A. de Vigny, *Oeuvres complètes*, Paris 1965, s. 17.
- 2 Dziękuję szczególnie za pomoc i liczne rozmowy na temat Lamartine'a i jego rodzinnych stron Marie i Gérardowi Lapalus. Nową serię esejów o siedzibach twórców otwieram tekstem, który dotyczy miejsca nieuwzględnionego w serii pierwszej (publikowanej w „Kontekstach” w latach 1999-2004), ani w moim opracowaniu syntetycznym „domu artysty”: *Dom sztuki. Siedziby artystów w nowoczesnej kulturze europejskiej*, Warszawa 2005 (gdzie jest wzmianka jedynie o domu Lamartine'a).
- 3 Zob. www.val-lamartinien.com.
- 4 *La terre natale* to podtytuł wiersza z 1825, który wszedł następnie do zbioru *Harmonies*, wydanego w 1830, jednego z najbardziej czytanych dzieł poezji romantycznej.
- 5 Wspomnijmy tylko Monteskiusza i A. de Vigny; Max Klinger zamieszkał pośród winnic pod Naumburgiem i został na własne życzenie wśród nich pochowany.
- 6 Cyt. za: *Lamartine et le paysage romantique autour de Paul Huet*, Mâcon 2003 (katalog wystawy w Musée des Ursulines), s. 7. *Jocelyn* to ogromny poemat Lamartine'a z 1836.
- 7 Pawilon padł ofiarą wandalizmu w 1996 i został następnie starannie odbudowany. Opublikowana przy tej okazji niewielka powielaczowa broszura *La Solitude de Lamartine (Pavillon des Girondins) a repris vie* (Mâcon 1997) jest jedyną publikacją poświęconą chacie. We wstępie Emile'a Magniena, wieloletniego badacza biografii i dzieła poety, pojawia się hipoteza, że pawilon musiał powstać przed 1840 – niczym jednak niepoparta. Według anonimowej notatki zaś, przechowywanej w Académie de Mâcon, powtarzającej ustną tradycję, poeta miał zlecić budowę w 1843.
- 8 W tłumaczeniu Dominika Lisieckiego z edycji *Dumonia poety*, Warszawa 1822.
- 9 Na temat tego zjawiska wyczerpująco pisze i dalszą bibliografię podaje T. Bernatowicz, *Sentymentalne idee i wiejskie chatki w ogrodach 'picturesque' czasów stanisławowskich*, [w:] *Obraz i przyroda. Materiały z konferencji KUL w 2003* (red. M.U. Mazurczak, J. Patyra, M. Żak), Lublin 2005, s. 117-152.
- 10 Rozważania o chacie jako jednym z modeli domu twórcy rozwijam w: *Dom sztuki...*, dz. cyt., rozdz. *Życie w sztuce – chata artysty*, s. 239-265.
- 11 Traktują na ten temat teksty Marie Lapalus i kilku innych autorów [w:] *Lamartine et le paysage...*, dz. cyt.; *Le sentiment de la Nature chez Alphonse de Lamartine*, Mâcon 2005 (katalog wystawy w Musée des Ursulines).
- 12 Autorem opracowania rzeźbiarskiego z lat 1863-69 jest A. Salomon. Początkowo był to tylko grobowiec córki Julii, zmarłej w 1832.
- 13 Interpretację „domowego poematu” Hugo proponowałem w: *Dom poetycki, dom groteskowy. Miejsce wyobrażone Victora Hugo*, „Konteksty” 1999, nr 3, s. 43-48; *Dom poetycki Victora Hugo. Pracownia, miejsce tworzenia, dzieło*, [w:] *Miejsce rzeczywiste – miejsce wyobrażone. Studia nad kategorią miejsca w przestrzeni kultury*. Materiały z seminarium KUL w Kazimierzu Dolnym w 1998 r., Lublin 1999, s. 59-75.
- 14 Przywołajmy tu inne zapomniane przykłady tego wzorca z czasu nieodległego od omawianej tu samotni poety: to chata Emanuela Swedenborga postawiona przezeń w latach 40. XVIII w. na skraju jego posiadłości Hornsgatan pod Sztokholmem, w XIX w. przeniesiona do skansenu w Sztokholmie; William Turner zbudował w 1811 w Twickenham nad Tamizą małą Sandycombe Lodge, którą nazywał znacząco Solus Lodge; William Blake w latach 1800-03 wynajmował skromną chatę z dala od Londynu, w Felpham. A tradycji klasycznej dodajmy pozaeuropejski kontekst, przywołaną za Yi-Fu Tuanem przez E. Grabską (*Dom twórcy – weryfikacja własnej suwerenności*, [w:] *Pracownia i dom artysty XIX i XX wieku. Mitologia i rzeczywistość*. Materiały z konferencji IHS UW i SHS w Warszawie pod red. A. Pieńkosa, Warszawa 2002, s. 32-33) wizję chaty jako miejsca medytacji poety chińskiego Tao Jüan Minga.
- 15 Por. uwagi o życiu w chacie Thoreau w: A. Schmidt, *Die Hütte als Lebensort*, „Kunstforum” 1999, nr 143, styczeń-luty, s. 114-116; A. Pieńkos, *Dom sztuki...*, dz. cyt., s. 244-246; M. Łukaszewicz, *Rubryka pod różą*, Kraków 2007, s. 137-139.